Nr. 91. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, piątek 16 kwietnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 30 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1 50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 2.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Miliard skonfiskowanego złota i srebra.

Dobrze skrojony frak!...

Rokowania pokojowe rozbiły się o Borysów.

Rząd polski i rząd sowietów określają rozbicie rokowań z powodu niezgody co do miejsca, jako coś, czego nie było w dziejach dyplomacyi.

I mają racyę.

Próżnobyśmy chcieli w tej sprawie szukać winowajcy i żądać jego głowy. Jeżeli z tak błahego powodu do rokowań nie doszło, to widoczne, że żadna ze stron do pokoju w tym sa nie rzeczy nie dąży — o ile rząd warszawski nie ustąpi jeszcze i nie zgodzi się na inne miejsce pertraktacyi.

Lecz gdy się to nawet stanie to z góry możemy przypuścić, że rząd sowietów znajdzie inny powód, dla którego chciałby pertraktacye utrudnić i odroczyć!

Że dyplomacya zwłaszcza rosyjska, jest giętka i zawsze cyniczna, czy była ona carska czy obecnie bolszewicka to jest pewne.

Świadczy o tem choćby styczniowa nota Cziczerina, w której prosi o pertraktacye pokojowe i równocześnie **o wyznaczenie miejsca i czasu.**

Chodzi tu więc w tej grze dyplomatycznej nie o miejsce, ale o same warunki, które jedna i druga strona zna znakomicie. Korzystniejsze warunki osiągnąć można albo przez decydujące zwycięstwo na polu bitwy, albo w drodze działania dyplomatycznego.

Ofenzywa bolszewicka jak dotąd zawiodła. Bolszewicy próbują więc drogi dyplomacyi a my znając bruk paryski czy londyński nie możemy twierdzić, że ta droga ich zawiedzie. Skłonni jesteśmy przypuścić nawet, że nie — po wszystkich doświadczeniach w ciągu półtora roku naszego politycznego życia.

Na arenie dyplomacyi nie mieliśmy nigdy żadnego sukcesu choćby z przeciwnikiem najsłabszym. Dość przypomnieć walkę z Czechosłowacyą, z Niemcami a nawet z Ukraińcami.

W tym wypadku nie łudźmy się że na Zachodzie głodny kapitał będzie miał jakiekolwiek skrupuły z jakiego źródła ciągnąć będzie mógł zyski. Chodzi o to tylko jak wysokie.

Ta okoliczność stwarza dla dyplomacyi rosyjskiej na Zachodzie grunt bardzo podatny. Lecz jest i druga, która robi go dla nas niebezpiecznym, a jest nią sympatya dla rewolucyi rosyjskiej w szerokich kołach opinii mas pracujących Zachodu.

Tę sytuacyę wyczuł znakomicie Cziczerin i mimo trudne położenie wewnętrzne w Rosyi stara się pertraktacye odwlec i zyskać na czasie.

Sprzyja jeszcze rządowi sowietów umiejętność działania dyplomatycznego i agitacyjnego na masy.

Tych środków działania Polska jest zupełnie pozbawiona.

Rządy dotychczasowe w rękach Paderewskich i Skulskich przy reprezentacyi naszej z Dmowskim na czele w okresie układów paryskich nie mogły nam przysporzyć sympatyi demokracyi Zachodu. Dobór zaś ludzi, którymi zapchano wszystkie placówki dyplomatyczne wyklucza wszelką działalność po za przedpokojami gabinetów.

Dlatego Polska jest dziś odosobniona w świecie politycznym Zachodu. Nikt nas nie rozumie najbardziej pojedyncze i jasne sprawy, są tajemnicą dla obcych a źródłem wszystkich informacyi dla nich są najbardziej nam wrogie żywioły.

Dopóty to się nie zmieni dopóki w Warszawie rządzi reakcya, dla której najwyższą kwalifikacyą dyplomaty: to dobrze skrojony frak!...

—o—

Zamknięcie granicy polskiej.

Dyrekcya Skarbu we Lwowie ogłasza:

Celem wykonania ustawy z dnia 24 marca 1920 o stemplowaniu i wymianie banknotów koronowych oraz zapobieżeniu napływu tych banknotów z zagranicy, **będzie w najbliższych dniach ograniczony znacznie względnie zamknięty ruch graniczny, a osoby, przekraczające granicę, poddane będą jaknajściślejszej rewizyi osobistej.**

Ostrzega się przeto publiczność, aby celem uniknięcia przykrości wstrzymała się obecnie od podróży za granicę względnie z powrotem z zagranicy.

Nadmienia się przy tem, że wskutek rozporządzenia wykonawczego do powyższej ustawy ulegają zawieszeniu wszelkie czynności kantorów wymiany w dniach od 10 do włącznie 24 kwietnia b. roku.

Wszystkim innym instytucyom finansowym zaś zabronione jest dokonywanie w tym czasie jakichkolwiek operacyi w walucie koronowej.

Zaprzeczenie kłamliwych wieści o wypadkach na froncie.

WARSZAWA, 15 kwietnia (Tel. wł.). Gazety warszawskie podały onegdaj dwie nadzwyczaj senzacyjne wiadomości, a mianowicie, że rokowania polsko-ruskie w Warszawie zostały zerwane i że na froncie 2 pułki ukraińskie, walczące w szeregach polskich, przeszły na stronę bolszewików.

Obie te wiadomości są wierutnem kłamstwem „Gazecie Porannej" za szerzenie niepokojących a nieprawdziwych wieści zostanie wytoczony proces.

(Echo fantastycznej bredni o zdradzie na froncie odezwało się i u nas na szpaltach „Słowa Polskiego". — Red.).

Wykrycie olbrzymiej afery przemytniczej.

MILJARD SKONFISKOWANEGO ZŁOTA I SREBRA.

KRAKÓW 14. kwietnia. (Tel. wł.). Od kilku miesięcy skonstatowały władze skarbowe wzmożony ruch przemytniczy złotem i srebrem, skierowany do Niemiec. Kierował on się głównie przez miasteczka Oświęcim, Jaworzno, Chrzanów Szczakowa, a źródłem zakupu złota i srebra była dzielnica krakowska, Kazimierz. Specyalne komisye, odbywające rewizye w kolejach i na stacyach osiągnęły niesłychane rezultaty: Od 1. stycznia do 1. kwietnia

SKONFISKOWANO MONET ZŁOTYCH I SREBRNYCH, ORAZ SUROWEGO ZŁOTA I SREBRA NA 1 MILJARD.

U poszczególnych osobników konfiskuje się wartości miljonowe. Jednemu przemytnikowi odebrano 59 kg. srebra,

INNEMU ZAPAS MONET ZŁOTYCH I SREBRNYCH NA 2 MILJONY 300 TYSIĘCY KORON. W PIERWSZYCH DNIACH KWIETNIA KONFISKATY WYNIOSŁY KILKASET MILJONÓW.

—o—

Potworne cyfry z życia bolszewickiego Piotrogrodu.

WARSZAWA 14 kwietnia. (Tel. wł.) Przybyły z Piotrogrodu członek PPS. podał następujące szczegóły o stosunkach w Piotrogrodzie:

Miasto liczy obecnie tylko pół miliona mieszkańców. Tylko 5 proc. fabryk jest czynnych, a i te wyrabiają jedynie materyał dla celów wojskowych.

Utrzymanie jednej rodziny kosztuje miesięcznie 60.000 rubli,

chleb racyonowany przydziela się tylko po 150 gramów dziennie; w wolnym handlu

bochenek chleba kosztuje 2.500 rubli.

Kilo mięsa — 800 rubli; pudełko zapałek 100 rubli; buciki — 15.000 rubli. Śmiertelność wśród ludności straszliwa:

tygodniowo umiera do 30.000 ludzi

—o—

W „czerwonym" Erynie.

Irlandya zwana „zielonym Erynem" obecnie zyskuje nazwę „Erynu czerwonego". Wiadomości o zamachach, urządzonych przez niepodległościowców irlandzkich, „sinnfejnistów" na przedstawicieli władzy angielskiej, codziennie prawie wstrząsają opinią publiczną, leje się krew po brukach miast i miasteczek; pogłoski o planowanym wielkim wybuchu krążą uporczywie.

Zamachy, uprowadzenia, zabójstwa dokonywane są z właściwą Irlandczykom pomysłowością. Pewnej nocy wpadają zamaskowani ludzie do mieszkania mera w małem miasteczku. Strzałami rewolwerowymi zabijają wychodzącego z łóżka i znikają, zanim ktośkolwiek mógł ich zauważyć. Śledztwo nie daje naturalnie żadnego rezultatu. Zbrodnia jest tembardziej tajemnicza, że ofiara była jednym z przewodców sinnfejnistów, rewolucyjnych separatystów. Trudno więc ich oskarżać o mord. Lecz w takim razie kto go popełnił? Kto miał w tem interes? Fantazya ma pole do popisu. Czyż mer nie mógł zostać zabity przez agentów — prowokatorów? Wielu nie wątpiło, że policya znała dobrze sprawców zamachu. A więc mieliżby Irlandczycy, tak jak Rosya przedrewolucyjna, swoją „ochranę"?

W jasny dzień, na najludniejszej ulicy Dublina, kilku, zawsze zamaskowani, wdzierają się do tramwaju, pełnego jadących. Wyciągają z niego bez jakiejkolwiek delikatności poważnego urzędnika, który odpowiednio do obowiązków swego urzędu wyrażał się kilkakrotnie potępiająco o sinnfejnistach. W oczach przerażonych widzów zabijają go jak psa u skraju trotoaru i uciekają, nie ścigani przez nikogo.

Napady dzienne i nocne na posterunki policyjne, przyczem używa się granatów, bomb, mitraljezy zatrzymywanie pociągów, automobilów — to wszystko należy do zwykłej kroniki. We wszystkich tych zamachach uderza ich wielka rozmaitość i pomysłowość. Czuje się, że ci, którzy je urządzają, zadają sobie trud wyszukiwania coraz to nowych sposobów.

Specyalny wysłaniec „United Press", który bawił w dniach przedświątecznych w Dublinie donosi, że wszystkie hotele stolicy przepełnione są dziennikarzami angielskimi, francuskimi, amerykańskimi i kanadyjskimi, którzy przybyli, aby ujrzeć ogólne powstanie, zapowiedziane na poniedziałek świąteczny. Oczywiście pogłoski o powstaniu nie miały uzasadnienia. Władze, co prawda, przeprowadziły szereg energicznych zarządzeń, wzmocniły garnizon dubliński, uzbroiły budynki publiczne lecz uczyniono to jedynie dla zapobieżenia lokalnym ekscesom.

Sinnfejniści ze swej strony oświadczają, że byłoby szaleństwem powoływać ogólny ruch powstańczy wówczas, kiedy wszystko jest przygotowane do stłumienia go. Zresztą w gerylasówce, wojnie, prowadzonej niejako w pojedynkę, mają broń o wiele skuteczniejszą, aniżeli ogólne powstanie, z góry skazane na niepowodzenie.

Mimo to umysły są bardzo zaniepokojone, zwłaszcza w Cork, gdzie utrzymuje się przekonanie, że mer, Mac Curtain, został zamordowany przez policye. Wielkie afisze z napisami: „Mac Curtain, męczennik Rzeczypospolitej" rozlepiono po murach miasta.

Bądź co bądź Irlandya wrze i niewiadomo, czy przyznanie jej „home-rulu" zdoła uspokoić rewolucyjny nastrój wielkiej części ludności, nie godzącej się na żadne autonomie, lecz pragnącej bezwzględnej niepodległości Erynu.

—o—

WALKA ZAPOMOCĄ POŻARÓW.

PARYŻ. (Aj. Havasa). Całą noc Zmartwychwstania

„SINN-FEINIŚCI" ROZWINĘLI WŚCIEKŁĄ WALKĘ POŻARÓW. PASTWĄ PŁOMIENI PADŁO PRZESZŁO 140 DOMÓW

w których mieściły się rządowe instytucye i urzędy policyjne.

Liczne gmachy publiczne zostały momentalnie otoczone przez powstańców, którzy zniszczyli i spalili liczne dokumenty. Spisy ludności, wykazy poborowych, zostały kompletnie usunięte, że jak przypuszczają, trzeba będzie lat na ich nowe sporządzenie.

Państwo Wielkiej Brytanii poniosło szkody miljonowe. Rzecz charakterystyczna, że

PODPALACZE NIE DBALI NA ŻYCIE LUDZKIE.

Wszędzie usuwali wpierw okupantów przed podpaleniem lokalu. Teroryści irlandzcy równocześnie z kampanią pożarów, przeprowadzili zniszczenie linii telegraficznych i telefonicznych. Dublin obecnie pozbawiony jest wszelkiej komunikacyi z północną Irlandyą.

—o—

STREJK GENERALNY W IRLANDYI.

WIEDEŃ. (Pat.). Rad. Amsterdam. Wedle doniesienia Telegraph z Londynu ogłoszono w Irlandyi strejk generalny jako protest przeciw traktowaniu więźniów przez Anglików.

—o—

SPRAWA TEATRÓW W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 14 kwietnia (Pat.) Dzienniki donoszą, na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono gwarancyę dla pożyczki Towarzystwa Ratunkowego krakowskiego w kwocie 300.000 K. na zakupno automobilu do przewożenia chorych poczem przystąpiono do dyskusyi nad reorganizacyą teatrów miejskich. Przemawiali w tej sprawie wiceprezydent Rolle, dyrektorowie Traciński i Wiśniowski i inni. Po dyskusyi uchwalono polecić Prezydyum miasta prowadzenie nadal działu dramatycznego i wodewilowego w miejskim teatrze powszechnym z przeważającym repertuarem sztuk polskich, polecić Prezydyum miasta prowadzić nadal dział operetkowy w miejskim teatrze powszechnym z zakresu dawnych operetek t. zw. klasycznych z uwzględnieniem muzycznowartościowej operetki współczesnej. Celem umożliwienia prowadzenia powyższej operetki przyznano zaliczkę 300.000 K. na rachunek bieżący tego teatru. Z uwagi na ujemne wyniki techniczne i finansowe oraz jak się okazało nieodpowiedni lokal teatru powszechnego poleciła Rada miejska prezydyum miasta zwinąć operę w miejskim teatrze powszechnym od sezonu 1920/21. Aż do czasu powstania nowego gmachu pod przyszłą operę i operetkę w Krakowie upoważniono prezydyum miasta do nawiązania rokowań z polskimi teatrami operowymi o doroczne sezony operowe w Krakowie w teatrze miejskim im. Słowackiego. Z uwagi na wielkie trudności finansowe połączone z prowadzeniem 3 działów sztuki w teatrze powszechnym przyznano temu teatrowi na rachunku bieżącym zaliczkę zwrotną w następnych sezonach do wysokości 300.000 K.

Na posiedzeniu poufnem wybrano na dalsze 3 lata dyrektorami: p. Trzcińskiego teatru im. Słowackiego a p. Wiśniowskiego i Jarnińskiego teatru powszechnego. Wreszcie załatwiono sprawę podwyższenia emerytur dla emerytów miejskich.

—o—

Konflikt angielsko-francuski zażegnany

LYON. (Pat.) Rad. Bonar Law złożył w poniedziałek w Izbie gmin następujące oświadczenie: Jak to Izbie już wiadomo różnica zdań, nad którą gabinet głęboko ubolewa, powstała między rządem angielskim a francuskim, ale wymiana not wykazała, że oba rządy więcej niż kiedykolwiekindziej uznają potrzebę ścisłej i zupełnej zgody wobec ważnych wydarzeń, które zaszły w stosunku do Niemiec. Najbliższa konferencya przyczyni się niewątpliwie do zupełnej konsolidacyi obu rządów, a z drugiej strony także ostatnia konferencya odbyta w poniedziałek między Millerandem a Lordem Derby dała prezydentowi Millerandowi możność zapewnienia, że rząd francuski wycofa wojska w miast nadreńskich, skoro tylko Reichswehr opuści strefę neutralną. Wobec tego można uważać scysyę francusko brytyjską za definitywnie umorzoną.

—o—

Wielki strejk kolejowy w Ameryce.

WIEDEŃ. Pat. Rad. BK. z Nowego Jorku. Sytuacya strejkowa na południu i wschodzie pogorszyła się znacznie. Skutkiem wielkiej liczby strejkujących nastąpił zastój w ruchu kolejowym jakoteż zamknięcie tych gałęzi przemysłu, które od tego ruchu są zależne.

—o—

WIEDEŃ, BK. z Waszyngtonu. Wilson, który wczoraj po raz pierwszy od czasu swej słabości zwołał radę gabinetową, zamianował komisyę dla zbadania strejku kolejowego. Skutkiem strejku kursuje tylko niewielka liczba pociągów osobowych. Sytuacya jest nader krytyczna. Dla dowozu środków żywności przygotowano wielką liczbę automobilów.

—o—

Nowe ataki bolszewickie na Polesiu.

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 14 kwietnia.

Na odcinku podolskim ożywiona działalność artyleryi. Oprócz drobnych utarczek obustronnych wywiadowczych, nie nastąpiła żadna zmiana. Nieprzyjacielski lotnik rzucił bomby na Baranówkę, nie wyrządzając szkody.

W północnej części wołyńskiego odcinka działalność wywiadowcza. Wypad nieprzyjacielski, dążący do przekroczenia Słuczy w rejonie Prywałówki, załamał się w ogniu naszych karabinów maszynowych. Nasze samoloty zaatakowały Czodnów, ostrzeliwując skutecznie dworzec kolejowy, maszerujący tabor i oddział konnicy.

Na odcinku poleskim koło Szacilek i Drachowic upłynął wczorajszy dzień spokojnie. **Nieprzyjaciel przygotował się do nowego ataku, który rozpoczął się dziś rano.** Na południowym odcinku Polesia rozpoczęły się silne bolszewickie ataki, skierowane na Chabnoje, Gwiździcze i Uszyniec. Oddziały nasze przeszły do zdecydowanych wypadów na gromadzącego się nieprzyjaciela i wyrzuciły go poza linię rzeki Witt.

W rejonie Lepla i Połocka niema żadnych zmian.

Pierwszy zastępca szefa szt. gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

—o—

ROBOTNICY POLSCY PRZECIW ŻĄDANIOM SOCYALISTÓW NIEMIECKICH NA GÓRN. ŚLĄSKU.

BYTOM. (Pat.). Socyaliści niemieccy w żądaniach swoich wobec komisyi koalicyjnej prócz prawa wyboru rad fabrycznych, postawili także żądanie prawa wyboru do parlamentu niemieckiego i głosowania na prezydenta Rzeszy niemieckiej. Komisya żądanie odrzuciła, wskutek czego socyaliści grożą strejkiem od 15. bm. Robotnicy polscy oświadczyli natomiast, że sprzeciwiają się strejkowi.

—o—

Podwyższenie opłat pocztowych.

WARSZAWA. (Pat.). „Monitor" ogłasza rozporządzenie ministerstwa poczt o podwyższeniu opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych od 15 bm.

—o—

Tyfus plamisty w Krakowie.

KRAKÓW, 14 kwietnia (Tel. wł.), Szerzy się tu tyfus plamisty w zastraszający sposób. Władze sanitarne konstatują po kilkadziesiąt wypadków choroby dziennie w różnych dzielnicach miasta.

Z ruchu robotniczego.

Z POWODU AKCYI CENNIKOWEJ kamieniarzy we Lwowie przestrzega się tow. kamieniarzy i rzeźbiarzy w kamieniu, by we Lwowie pracy nie przyjmowali aż do odwołania.

—o—

Dlaczego brak w mieście kartofli i mąki?

We środę popołudniu przed wyjazdem prez. Neumanna do Warszawy, odbyła się w ratuszu konferencya prezydyum m. przy współudziale reprezentantów prasy, celem omówienia obecnej ciężkiej sytuacyi aprowizacyjnej. Uczestniczyli prez. Neumann, wicepr. dr. Schleicher, wicepr. dr. Chlamtacz, wicepr. dr. Stahl oraz kierownik aprow. m. Stobiecki.

Sprawozdanie p. Stobieckiego.

Po zagajeniu p. Neumanna o położeniu obecnem, które jest bardzo trudne i wywołuje zaniepokojenie w mieście — przedłożył p. Stobiecki cyfrowe sprawozdanie, jakie braki ma obecnie kierownictwo aprowizacyi, jaki deficyt w artykułach żywności wytworzył się skutkiem nieotrzymywania należytych transportów z Warszawy.

Oto parę cyfr: Zapotrzebowanie mąki od początku roku bieżącego do końca marca (minimalne) wynosiło 410 wagonów mąki, otrzymano zaś tylko 177. To spowodowało zmniejszenie racyi wydawanej ludności. Od 1 kwietnia nadeszło do Lwowa zamiast spodziewanych 63 wagonów mąki, tylko 12. Deficyt zatem tylko na kwiecień wynosi 51 wag.

Ilość otrzymana pokryć może tylko 1/6 część zapotrzebowania. Mąka ta przeznaczona jest na chleb. Na potrzeby domowe mieszkańców Lwów nie otrzymuje wogóle żadnego przydziału mąki.

Kartofle, stanowiące dziś taką troskę ludności, był przez miasto zakontraktowane w znacznej ilości. Głównym kontrahentem był Związek Ziemian (2 tys. wag.) i Poznańskie 5 tys. wag.). Wczesne mrozy sprawiły jednak, że kartofle zmarzły w drodze, a kontrahenci poczęli się z tego powodu wymawiać od wysyłek. Tylko przez 3 dni przychodziły do Lwowa kartofle zdatne do użytku. Ogromnie utrudnił sytuacyę nieurodzaj we Wschodniej Małopolsce. Doszło do tego, że nie tylko miasto, ale i powiat lwowski trzeba było zaopatrywać, gdzie dotąd zazwyczaj była obfitość ziemniaków.

Naogół Lwów otrzymał zamiast 100 wag., tylko 40 wag. W ciągu dyskusyi, dr. Schleicher zaznaczył w sprawie handlu z zagranicą, że handel ten jest zmonopolizowany w ręku „Pezappu", który jednak nie zdołał zakupić odpowiedniej ilości artykułów żywności. W Rumunii zakupy nie udały się z powodu nieurodzaju, Ukraina zaś jest terenem walk, stosunki są tam wciąż jeszcze nieuregulowane, nawet misya handlowa polska nie mogła nic wskórać.

Omawiano też sprawę cukru. Oferują miastu paskarze cukier, ale niepodobna ofert takich popierać i ze względów zasadniczych i z powodu wygórowanych cen. Przydział zaś, jak wiadomo, jest niedostateczny.

W ciągu dalszej dyskusyi zabierali głos: prezydent Neumann, wicepr. Stahl, wicepr. Chlamtacz, p. Stobiecki. Podnoszono, że gmina powzięła już nawet uchwałę, by odłączyć się gospodarczo od Warszawy, gdyż obecny sposób zaopatrywania Małopolski, a zwłaszcza Lwowa, wywołuje opłakane skutki.

Tylko energiczna akcya rządowa może zaradzić złemu. Zdanie to, które wypowiadaliśmy niejednokrotnie, podzielał i kierownik aprow. m. Stobiecki, wskazując, że poprawę stosunków wprowadziłby mogła energiczna walka ze strony rządu z paskarstwem producentów, pośredników i kupców. Nie dziw też, że sympatycy wolnego handlu wszczęli przeciw p. Stobieckiemu zażartą kampanię.

—o—

O czyszczenie miasta Lwowa.

Wojskowość użycza wydatnej pomocy! — Dwa tygodni gruntownego czyszczenia miasta.

Onegdaj obradowała Sekcya IV Rady m.

Sprawozdanie ogólne co do stanu czyszczenia miasta, złożył inż. Misterka, piastujący obecnie kierownictwo Zakładu czyszczenia miasta po rezygnacyi p. Dobrzyckiego.

Inwentarz jest ogromnie zniszczony, miasto posiada zaledwo 4 pary koni i 7 automobilów, z tych ledwo 3 funkcyonują. Obecnie pożyczono 2 pary koni z aprowizacyi m. i 2 z budowy kolektora, razem dysponuje więc miasto 8 parami koni, co jest wobec fatalnego zanieczyszczenia miasta niemal niczem, ten brak odpowiedniego aparatu czyni czyszczenie miasta nanależyte, wprost niemożliwem.

Wobec rzeczywiście fatalnego stanu pod tym względem, odbyto specyalną konferencyę z wojskowością, na której uzyskano przyrzeczenie, iż władze wojskowe udzielą miastu 10 automobilów, 50 fur i 200 robotników na przeciąg 2 tygodni, celem gruntownego jednorazowego wyczyszczenia miasta, z warunkiem, iż miasto nadal samo będzie utrzymywać ulice w czystości. Akcya ta rozpocząć się ma w najbliższy wtorek.

Nad umożliwieniem dotrzymania ze strony miasta przyrzeczenia, wywiązała się długa dyskusya. Zabierali głos r. Syniewski, Pappée, tow. Marecki, Salamander, Ursini, Antoniuk, Maksymowicz i inni. Rozważano sposób wynagrodzenia dozorców za utrzymywanie porządku.

Należy przypuszczać, że nareszcie sprawa czystości w mieście wejdzie na pomyślniejsze tory — zarząd m. winien nowemu kierownictwu dostarczyć wszelkich możliwych środków, mimo rzeczywiście trudnego położenia, celem skutecznego wywiązania się z zadania i zakończenia skandalu niechlujstwa w mieście, które stało się dziś „o straszającym przykładem" dla innych.

Zajście w Neunkirchen.

Prasa wiedeńska omawia obecnie obszernie zajście zaszłe przed kilkoma tygodniami w Neunkirchen (Austrya) i następstwa, które one ze sobą pociągnęło. W Neunkirchen robotnicy, rozgoryczeni na dyrektora fabryki, Zweifla, że tenże brutalnie obszedł się z pewnym inwalidą, wyciągnęli go z mieszkania i mocno poturbowali.

Wdrożono postępowanie sądowe przeciw sprawcom i rzecz poszłaby swoim torem, gdyby nie fakt, że Zweifel jest obywatelem szwajcarskim.

Rząd szwajcarski, podniecany z zewnątrz przez kapitalistyczne koła austryackie, zwrócił się z notą do rządu austryackiego, w której oświadczył, że jeżeli sprawcy nie zostaną aresztowani (mieli oni odpowiadać z wolnej stopy), Szwajcarya usunie się od wszelkiej finansowej akcyi pomocniczej dla Austryi, planowanej obecnie przez wielkie mocarstwa. Pod tym naciskiem uwięziono 7 osób w Neunkirchen, z których 5 — jak podaje „Arbt. Ztg." nie miało nic wspólnego z napadem na Zweifla. To znowu wywołało wielkie wzburzenie wśród robotników, którzy zastrejkowali, domagając się uwolnienia aresztowanych. Socyalistycznym przewódcom udało się skłonić wreszcie rozgoryczonych robotników do podjęcia pracy.

—o—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 18

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Ona tymczasem przygotowywała swą nowinę, pieszcząc się już uprzednio wrażeniem, jakie sprawi.

— Dobrze się złożyło, Włodziu, że jesteś, bo mogę ci powiedzieć coś bardzo ciekawego. A może... jeśli mnie choć trochę lubisz... uradujesz się...

Brat zatrzymał się przed jej krzesłem.

— Słucham.

— Wychodzę za mąż i proszę cię jako drużbę do ślubu..

Powiedziała to tak swobodnym tonem, że wziął to za żart.

I dlatego, nie dziwiąc się wcale, zapytał:

— Bardzo dobrze. A któż ten szczęśliwy?

— Czy będzie szczęśliwy, tego nie wiem. Doktor Żytowski. Oświadczył mi się dziś wieczorem, co mam zaszczyt wszem wobec oznajmić.

— Cóż ty, Reniu, mówisz?... jakto? jaki Żytowski?

Ani ojciec ani babka nie drgnęli. W głowach im się coś podobnego pomieścić nie mogło.

— Nie chcesz uwierzyć? wydaje ci się to tak niemożliwe, by mnie kto chciał? A jednak to prawda...

— Śmieszna warjatka — mruknął wreszcie Łyżwicki.

— Tak jest... oświadczył mi się — mówiła, zwrócona tylko do brata. — Przecież nie przypuszczasz, że się chcę sama ośmieszać. Zrobię radość moim kochanym... pójdę z tego najmilszego na świecie domu.

— Ależ droga — ze szczerością w głosie przerwał Włodzimierz — dlaczegożbym nie wierzył? Tylko to tak nagle powiedziałaś... i dopiero teraz... Więc rzeczywiście mogę ci złożyć życzenia? Jak to dobrze, jak to dobrze, Reniu...

I wielką, twardą ręką począł jej jak dziecku głaskać policzki, roz zulony widokiem tej delikatnej dziewczyny, która nie znała radości rodzinnego życia i dotychczas nigdy nie mogła przytulić się do piersi kochającej, a żyła... uśmiechem maskując smutek swej samotności.

— Cóż to znowu za komedje? — niepewnie, jakby z niepokojem odezwała się babka.

— Nie komedje, nie. Pan Żytowski zrobił mi ten zaszczyt i chce się ze mną żenić. Powinniście się cieszyć, że się pozbędziecie kłopotu, a wyglądacie tak, jakby się coś złego stało.

Łyżwicki nerwowo przebierał palcami po stole, wzrokiem wpijając się w twarz córki, by dostrzedz jakiś rys, któryby zaprzeczył temu, co mówi. Ale twarz Reni była tak jasna, w źrenicach taił się pod mgłą obojętności taki blask tryumfu, że uwierzył. Z tą chwilą zmienił się też cały jego światopogląd w odniesieniu do córki. Głos jego miał akcenty życzliwej ojcowskiej wymówki, gdy się nareszcie odezwał:

— Czemużeś odrazu nie powiedziała? Zawsze ta sama... nieszczera i nieufna wobec rodziny... No, no... to ty teraz będziesz panią... wielką panią. Ktoby się tego spodziewał...

I z twarzą, okraszoną dobrodusznym uśmiechem, który był na niej czymś nienaturalnym, przyglądał się córce z prawdziwym podziwem.

A ona miała już dosyć sztucznej swobody. Serce przelewało się wzgardą i tylko wielkie znużenie nie pozwalało jej odnaleźć słów wzburzonych, namiętnych. Oto jej godzina... dlaczego nie śmieje się bezkłopotliwie, radośnie, dlaczego taka zmęczona? Słuchała, nie biorąc udziału w rozmowie, jak ojciec i babka informowali Włodzimierza o Żytowskim; jak dziwili się ciągle, że się chce żenić z taką biedotą, jak roztaczali dla niej plany na przyszłość. Bezwiednie uśmiechnięta patrzyła na nich, niedobrze rozumiejąc. Naraz błądzący jej wzrok padł na Ludwika, stojącego pod piecem... i teraz dopiero przypomniała go sobie, jak i zauważała, że od czasu „nowiny" nie wyrzekł ni słowa.

— A ty, Wisiu, nie złożysz mi życzeń?

On, niezdolny pohamować niezwykłego wzruszenia wyjąkał tylko:

— Przecież to żart...

— I ty uważasz to za żart? Powinnam się obrazić lecz... nie. Myślcie zresztą, co chcecie, nie zależy mi na tym. Więc i tybyś chciał, żebym została dłużej w tym więzieniu? Nie widzisz jak się cieszę, jak drżę cała, jakam szczęśliwa?..

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek 15. kwietnia o godz 7 wieczór „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagniego z pp. Małecką, Ostrowską, Lipowską, Wolińskim i Sieroszewskim i „Pajace", opera w 2 akt. z prologiem Leoncavalla z p Marynowiczówną, Cyganikiem (debiut) i Manem.

W piątek 16. kwietnia o godz. 7 wieczór po raz pierwszy „Sekretarzyk czy panna?". komedya w 3 akt Zofii Wojnarowskiej z pp. Pillerówną, Łozińską, Kwiatkiewiczową, Niemiryczówną, Nowackim, Barwińskim, Batogowskim i Hierowskim.

W sobotę 17. kwietnia o godz. 3-ciej popołudniu po raz 24-ty „Sułkowski", trag. w 5 aktach St. Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W sobotę 17. kwietnia o godz. 7 wieczór „Rigoletto", opera Verdiego z pp. Argasińską-Choynowską-Łowczyńskim i p. Krogłowskim w roli tytułowej (występ gościnny).

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

(Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7)

Od wtorku 13 kwietnia do niedzieli 18 kwietnia o godz. 7.30 wieczór „Raut na plaży", rewia ze śpiewaczką Heleną Rines i humorystą Jaśkowskim, „O piętro wyżej", wodewil z M. Dracową i M. Dobrowolskim w głównych rolach, orkiestra 40 pułku strzelców lwowskich, „Wesele na Kleparowie"

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TLERKA.

Piątek 16 kwietnia: Polski Kwartet smyczkowy. Program: Mozart, Beethoven i Czajkowski. 447—2

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XVIII. od środy 7-go kwietnia 1920 r. codziennie od godz. 1/2 8-mej wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska. balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Dziadek", Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowianka" duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesołowski „Maks i Moryc" operetka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim)

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

W przygotowaniu: „Przedstawienie amatorskie".

W piątek 16 bm. premira programu XIX

—o—

O SPROWADZENIE ZWŁOK JULIUSZA SŁOWACKIEGO DO KRAJU. Jak donoszą z Warszawy, na zjeździe zwołanym w sprawie Liceum Krzemienieckiego, uchwalono jednogłośnie wniosek delegata min. kultury i sztuki St. Wyrzykowskiego co do sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju.

JÓZEF LANGNER, jednoroczny ochotnik, słuchacz medycyny Uniw. lwowsk., jeden z pierwszych obrońców Lwowa w walkach listopadowych, zmarł onegdaj w Jarmolińcach w 23 r. życia, w walce z tyfusem plamistym w szpitalu frontowym. Cześć jego pamięci!

W SPRAWACH APROWIZACYI LWOWA, w ostatnich czasach nader opłakanej, wyjechał wczoraj prez. Neumann do Warszawy.

WICEKONSUL ANGIELSKI WE LWOWIE. Ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło podpułkownikowi J. J. Whitehead „exequatur" w charakterze wicekonsula Królestwa Wielkiej Brytanii we Lwowie.

CZĘŚCIOWE WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO. Z Dyrekcyi kolejowej komunikują: W nocy z 15. na 16. bm. wstrzymane zostają aż do odwołania następujące pociągi osobowe:

Na linji Rzeszów-Lwów pociąg nr. 15 (przyj. do Lwowa 7.30), nr. 27 (przyj. do Lwowa 21.25), nr. 41 (przyj. do Lwowa 16.55), nr. 28 (odj. ze Lwowa 7.40), nr. 22 (odj. ze Lwowa 17.05), nr. 42 (odj. ze Lwowa 23.35).

Na linji Lwów-Stryj pociąg nr. 1711 (odj. 7.45), nr. 1714 (przyj. 17.35).

Na linji Lwów-Sambor pociąg nr. 2113 (odj. 13.50), nr. 2114 (przyj. 10.55).

Na linji Drohobycz-Borysław nr. 1817 i 1822.

WIADOMOŚCI TEATRALNE. W piątek wystawia teatr miejski lekką komedyę Zofii Wojnarowskiej p. t.: „Sekretarzyk czy panna?" Tło komedyi stanowią czasy Księstwa warszawskiego z swoją bujnością życia poezyi i rycerskiej fantazyi. Reżyseruje sztukę i gra w niej jedną z głównych ról p. Jan Nowacki. Kontrastem jego — jako typu — będzie p. Barwiński w roli starego dobrodusznego, a lubiącego facecye szlachcica. Starościnę grać będzie p. Pillerowa, Broneczkę jej córkę p. Niemirycz, Emilkę — Łozińska. Batorowski i Hierowski będą zuchwałymi i pięknymi oficerami armii polskiej tych czasów.

PONOWNE DEMONSTRACYE GŁODOWE W MIEŚCIE. I dziś nie stało ziemniaków do rozsprzedaży miejskiej. Tłum kobiet uporczywie demonstrował przed ratuszem, gdzie wybito parę szyb. W czasie tym udała się deputacya kobiet do prezydenta Neumanna. Również przed mieszkaniem prywatnem prez. N. przy ul. Łyczakowskiej l. 3 demonstrowały kobiety nie szczędząc wykrzykników i obelg. Należałoby, by Warszawa usłyszała je i zrozumiała, bo tam tylko mogą naprawić to, co zostało zaniedbane i mści się obecnie na nas.

FATALNE STRZELANIE ARTYLERYI. Ostatnio podczas ostrego strzelania bateryi artyleryi dla ćwiczeń, padły na miasto ze strony Sokolnik dwa granaty. Jeden z nich trafił w szkołę kadecką, drugi zaś wpadł na jeden z domów przy ul. Niemcewicza, przyczem dwoje dzieci odniosło rany. Zapewne władze wojskowe przeprowadzą w tej sprawie należyte śledztwo

MIEJSKA KOMISYA SZACUNKOWA w Borszczowie, Nisku, Przemyślu, Przeworsku, Tarnopolu i Turce dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego na terytoryum gmin powiatów odnośnych w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU DROŻYZNY. W Stryju w ub. niedzielę z rana, znaleziono na strychu wiszące zwłoki właściciela dwu domów J. liczącego lat 60, który zmartwiony, że z powodu drożyzny musi naruszyć uskładaną gotówkę, odebrał sobie życie.

CHLEB RAZOWY. Do konsumu członków M. S. O. przy ul. Murarskiej piekarnia, rzekomo „Merkury" znacząca chleb l. 26 od dwóch tygodni dostarcza do rozsprzedaży chleb zakalcowaty i nie wypieczony należycie. Sprawą tą władze powinny się zająć.

OLBRZYMI POŻAR W BURSZTYNIE. Lekkomyślni chłopcy obchodzący „hucznie" ruskie święta wystrzałami, spowodowali w Bursztynie groźny pożar. Spłonęło mnóstwo domów i zabudowań, kościół wraz z plebanią, oraz budynek gminny.

OKRADZIONA KSIĘGARNIA W BORYSŁAWIU. Księgarnię ludową p. Bujakowskiego, mieszczącą się w Domu Ludowym w Borysławiu nocą w ostatnich dniach złodzieje okradli, zabierając książki i inne towary jako to: mydełka, perfumy i.t.p. wartości 8.000 marek.

ECHA ŚWIĄT RUSKICH. Do szpitala powszechnego przywieziono z okolic Lwowa trzech rannych chłopaków, którzy w czasie świątecznego „wiwatowania" zostali zranieni, od palnej broni i tak: z Basiówki przywieziono Michała Stecaka, liczącego lat 13, rannego w prawą nogę, z Mikłaszowa, Stefana Woźnego lat 19, w lewą rękę, z Zapytowa, Pawła Muca, lat 15 rannego w brzuch.

KRONIKA SZPITALNA. W Tomaszowicach ad Kałusz, Jan Kruszkiewicz, z nieznanego powodu poderznął sobie gardło brzytwą. Żona przywiozła go na leczenie do szpitala.

Jan Złotorowicz, lat 20, w czasie inwazyi ukraińskiej został 21 marca ub. r. raniony odłamkiem bomby rzuconej z samolota. Przywieziono go na leczenie odnawiającej się rany.

WOJOWNICZY REZYDENT. Niejaki Julian Jach... rzekomo radca i rezydent kamienicy przy ul. Na Bajki 9 dotkliwie pobił swą dozorczynię, którą przytem licho opłaca. Pewni jesteśmy że krzywdę tę, wyrządzoną ubogiej kobiecie, odpowiednio wynagrodzi.

SKUTKI BRAKU NADZORU NAD MŁODZIEŻĄ. W okolicy dworca czerniowieckiego chłopcy strzelają „na umor" ze znalezionych lub skradzionych patronów. Ostatnio od wystrzału Kazimierz Saiaban, lat 10, odniósł silne poranienia na lewej ręce, przyczem stracił palec

OLBRZYMIA GORZELNIA W PIWNICY. W realności przy ul. Złotej l. 49 policya odkryła tajną wielką gorzelnię, w której poza 6 chłodnikami i kotłami było 21 kadzi. Do wnętrza schodziło się przez tajne drzwi w podłodze na czworakach. Aresztowano właśc. gorzelni Borucha Kolmana.

MASZYNY DO STEMPLOWANIA KORON. Ministerstwo Skarbu zamówiło w Łodzi umyślne maszyny do stemplowania koron. Z Małopolski i Lublina pojadą tam urzędnicy skarbowi, by zaznajomić się z manipulacyą stemplowania maszynami.

ZE ŚWIATKA ZŁODZIEJSKIEGO. Aleksander Jarema zasądzony przez sąd doraźny na karę śmierci za współudział w rabunku u p. Małki Steinowej przy ul. Źródlanej, zbiegł ostatnio wieczorem z więzienia przy ul. Batorego.

Natomiast aresztowano zbiegłego z więzienia III. Sekcyi Tomasza Szawczuka, w herbaciarni przy ul. Sobieskiego. Znaleziono przy nim dwa kawałki jedwabiu, któremi owinął szyję i nogi.

Kazimierza Wergela, lat 16, aresztowano za liczne kradzieże. Specyalistą ma być on do okradania cukierni i od organizowania szajek młodocianych złodziei.

Z DNIA I NOCY. P. Michał Hackel poznał ostatnio u Bernarda Furtaka swój złoty zegarek „Omega", wart. 10.000 kor. który zrabowano w czasie awantur listopadowych 1918 r. u zegarmistrza Maurycego Austreicha przy ul. Kazimierzowskiej l. 5 b. Furtak zegarek ten kupił przed dwoma miesiącami u Stefana K. żołnierza, lecz rewizya u jego rodziców nie wydała żadnego rezultatu

U p. Sali Blumenfeldowej, w Czahrowie od Bukaczowce, skradziono ze strychu niedawno wiele garderoby, wart. 60.000 kor. Poszkodowana przyjechała do Lwowa w poszukiwaniu za złodziejami i tu na pl. Solskich spostrzegła Agnieszkę Hanczową sprzedającą spodenki jej syna. Aresztowana H. twierdzi, że kupiła je u pewnej handlarki, której na razie nie odszukano.

P. Parani Maryczowej skradziono z mieszkania przy ul. Wolność 12, garderobę i 2 pary bucików, wart. 3.000 kor.

P. Bernardowi Kreuterowi, kupcowi, skradziono z magazynu przy ul. Sykstuskiej l. 25, fig około 35 kg. wart 2.400 kor.

Stasi Czaikównie, służącej skradziono z pozostawionego kosza u p. Maryi Ostrowskiej przy ul. Kraszewskiego l. 23 garderobę i bieliznę wart. 1650 kor.

—o—

Min. przem. i handlu w Kałuszu

Dnia 13 bm. odwiedził minister Olszewski żupę solną i kopalnię soli potasowych w Kałuszu. Przed zjazdem do szybu przywitał ministra prezes Zamoyski, dziękując mu za przybycie i stwierdzając, że obecność ministra jest niejako symbolicznem przejęciem kopalni z rąk Wydziału krajowego w ręce Rządu polskiego.

Następnie przyjął minister deputacye robotników, z którymi omówił szereg postulatów, obiecując im spełnienie na razie najważniejszego żądania, t. j. zapewnienia im aprowizacyi.

Po zjeździe do szybu i po zwiedzeniu pod przewodnictwem dyrektora kopalni inż. Józefa Turkiewicza wszystkich urządzeń, wyraził p. minister żywe zadowolenie z tego, co znalazł, stwierdził, że po powrocie będzie mógł powiedzieć gdzie należy, że sprawa kałuskiej kopalni soli potasowych nie jest bajką o żelaznym wilku, jak to tym, którzy nie mieli sposobności jej zwiedzić, zdawaćby się mogło. — wyraził gorące uznanie za poczynione przygotowania Towarzystwa do dalszych wierceń i poszukiwań i życzył Towarzystwu dalszego powodzenia na drodze otwierania nowych skarbów społeczeństwu.

Po przyjęciu deputacyi z miasta i okolicy odjechał p. minister w dalszą podróż inspekcyjną do żup solnych w Bolechowie, Dolinie i Drohobyczu.

—o—

Bilans wojny światowej.

Na podstawie dotychczasowych ogólnych obliczeń statystycznych, straty w ludności, spowodowane wojną światową przedstawiają się następująco u poszczególnych państw, biorących udział w wojnie:

	Liczba urodzin zmniejszyła się o:	Padło w wojnie:	Smiertelność wzmogła się o:	Ogólne straty:
w Niemczech .	3,600.000	2,100.000	700.000	6,400 000
w Austro węgr.	3,750.000	1,500 000	500.000	5,75•.008
w Francyi . . .	1,500.000	1,400.000	450.000	3.350 000
we Włoszech .	1,400.000	550.000	300,000	2.250.000
w Rosyi	9,000.000	3,000.000	2,000 000	14,000 000
w Serbii . . .	300.000	700.000	630 000	1,630.000
w Rumunii . . .	150.000	160.000	200 000	510 000
w Bułgaryi . .	155.000	60.000	60.000	275.000
w Belgii . . .	175.000	115 000	85.000	3 5.000
w Anglii . . .	850.000	1,060.000	200.000	2,110 000
w Ameryce . .	?	52.000	?	52 000
				36,702.000

Razem zatem ponad 36 millonów ludzi! Nie wliczone są tu jeszcze ofiary wojny, jakie poniosła ludność Turcyi i Finlandyi; a także ubytek w ludności, spowodowany w krajach neutralnych kryzysami żywnościowymi i epidemiami będącemi następstwem wojny, nie może być nawet pobieżnie dotychczas oszacowany.

A nawet ta potworna cyfra **blisko 37 milionów** nie przedstawia jeszcze pełni strat, jakie ludzkość poniosła. Pominąwszy, że Turcya, Japonia, Grecya i Czarnogóra, jakoteż obecnie wojenną zawieruchą wstrząsana Rosya sowiecka i Polska nie są wciągnięte w statystykę śmierci, trzeba wziąć pod uwagę niszczący wpływ, jaki wojna i jej następstwa wywiera i wywierać będzie na stosunki wieku i płci. Liczba ludności europejskiej, zdolnej do funkcyi płodzenia **zmniejszyła się o 12 millonów**, prócz tego olbrzymią cyfrę stanowią ci, którzy wrócili do domów jako inwalidzi lub chorzy wenerycznie.

W Niemczech **na 1180 kobiet** w wieku od 18—45 lat przypada tylko 1000 mężczyzn, a i u tych gospodarcza nędza wpływa ujemnie na zdolność płodzenia. Prócz tego wiele państw utrzymuje pod chorągwiami znaczne ilości wojska, nie wszyscy jeńcy wrócili dotąd do Ojczyzny. Te okoliczności przez cały szereg lat będą działały ujemnie na liczbę urodzin, co biorąc pod uwagę w rezultacie otrzyma się cyfrę **około 40 milionów, o którą to ilość ludzi zmniejszyła się ludzkość.**

—o—

Kongres angielskiej Niezawisłej Partyi Pracy.

Kongres Niezależnej Partyi Pracy (Independent Labour Partei) obradował w Glasgowie przy udziale 415 delegatów pod przewodnictwem Snowdena. W sprawie polityki wewnętrznej omawiano możliwość nowych wyborów i postanowiono, aby partya przygotowała się do wszelkich możliwości.

Najwięcej zaciekawienia budziła sprawa Międzynarodówki, o której referował M a c d o n a l d. II-a Międzynarodówka — oświadczył on — nikomu już więcej nie dogadza. Ale nie można się zgodzić z polityką Moskwy. „Gdyby w Anglii panował car, przyjęlibyśmy metody moskiewskie“. Warunki w Rosyi i Anglii są całkiem różne. Partya nasza nie może żądać dyktatury i uzbrojenia proletaryatu. Należy wzorem partyi szwajcarskiej dążyć do utworzenia jednej międzynarodówki, któraby pozostawiła sekcyom swym prawo swobody ruchów.

Część delegatów żądała wystąpienia z II. Międzynarodówki i przystąpienia do III-ej. Pani Snowden doradzała pozostać w II-ej.

W głosowaniu uchwalono 522 głosami przeciw 144 wystąpić z II-ej Międzynarodówki. Odrzucono wniosek przystąpienia do III-ej 472 głosami przeciwko 206. Postanowiono zwrócić się do partyi szwajcarskiej w celu zorganizowania konferencyi dla wskrzeszenia jednej międzynarodówki.

Oprócz tego zjazd uchwalił żądanie zawarcia pokoju z Rosyą i c a ł k o w i t e j n i e p o d l e g ł o ś c i d l a I r l a n d y i, E g i p t u i I n d j i.

—o—

URUCHOMIENIE KOPALŃ RUDY ŻELAZNEJ.

WARSZAWA 14 kwietnia (Pat.) W najbliższym czasie spodziewają się uruchomienia nowej polskiej kopalni rudy żelaznej o nazwach „Aleksander“ i „Włodzimierz“; położonej na gruntach majoratu Lebedjewa, w powiecie częstochowskim. Przed wojną kopalnia to używaną była przez Reinscha, który ją eksploatował. Po wybuchu wojny eksploatacya kopalń została zatrzymana. Obecnie nowy dzierżawca zamierza ponownie podjąć wydobywanie rudy, ze względu na braki, które się teraz dają bardzo odczuwać. Jestto zamiar bardzo na czasie i przedstawia dobry interes finansowy, tembardziej, że kopalnia ma wszelkie dane do rozwinięcia się i dostarczenia poważnej ilości rudy. Przed wojną był eksploatowany właściwie tylko „Aleksander“, sąsiedni zaś „Włodzimierz“ stanowił rezerwę. Rudę wydobywano przy pomocy 240 robotników. Ogółem wydobyto w ciągu roku 1913 19.785 tonn rudy. Obecnie istnieje tendencya powiększenia tej ilości. Dzięki uruchomieniu tej kopalni, znowu część bezrobotnych będzie mogła znaleść pracę.

WYTYCZANIE GRANIC.

GDAŃSK, 14 kwietnia (Pat.) Tutejsze dzienniki polskie ogłaszają obwieszczenie przewodniczącego komisyi granicznej gen. Dupont, zawiadamiające, że komisia dla wytknięcia granicy polsko-gdańskiej uda się w najbliższym czasie w okolicę Tczewa. Mieszkańcy okoliczni mają przedstawić swoje życzenia za pośrednictwem swoich burmistrzów, sołtysów i wójtów. W traktacie pokojowym jednak nie może nastąpić żadna zmiana. Wszystkie gminy, które traktat pokojowy wymienia jako należące do Gdańska, pozostaną przy Gdańsku, wszystkie zaś gminy wymienione w traktacie jako polskie, będą nieodwołalnie przyznane Polsce.

—o—

Z sądu wojskowego.

Morderca kapt. Kopcia przed sądem wojskowym.

Jan Pakosz, lat 29, były żołnierz 7 brygady ukraińskiej oddziału wartowniczego i prołos aresztów ukraińskich wojskowych w Szczercu, koło Lwowa, stanął wczoraj przed sądem DOG. za zbrodnię zdradziecko-bestyalskiego mordu popełnionego na jeńcu kapt. W. P. Ludwiku Kopciu „Wiktorze“.

Zamordowany dostał się 11 stycznia ub. r. przy zdobywaniu Kulparkowa do niewoli ukraińskiej, poczem osadzono go w areszcie w Szczercu.

W czasie przesłuchania kpt. Kopcia, który stanowczo zaznaczył przynależność Galicyi wschodniej do Polski, grono obecnych oficerów ukr., którzy prowadzili śledztwo w sposób prowokacyjny i obrażający uczucia narodowe kapitana, postanowili zemścić się na jeńcu i mieli rzekomo powziąć zamiar zgładzenia go ze świata. Oskarżony, który parę razy zmieniał zeznania, twierdził, że sierżant sztabowy Fedko Mychajło wydał mu rozkaz dokonania egzekucyi, a gdy on się wzdragał, rzekomo miał mu to powtórzyć major Bisanz.

Uzyskawszy, jak twierdzi, taki rozkaz, wyprowadził oskarżony kpt. Kopcia za miasto na tzw. Popielany i tu idącemu na trzy kroki przed nim

strzelił w głowę,

następnie do leżącego już w agonii i leżącego na ziemi strzelił dwa razy, raniąc go w pośladek i stopę.

Po wykonaniu tego zbrodniczego czynu zdjął oskarżony z trupa futerko, bluzę i buty i dał je plutonowemu, zaś zwłoki polecił pogrzebać Fedkowi Łazurczakowi i Andrzejowi Wibryjowi z Łanów koło Szczerca, którzy je obrabowali z kosztowności.

W czerwcu ub. r. ojciec i siostra zamordowanego wykryli sprawcę mordu i miejsce spoczynku kpt. Kopcia poczem żandarmerya aresztowała go.

W czasie rozprawy oskarżony bronił się tem, że czynił to pod nieodpornym przymusem i rozkazem swych przełożonych, lecz świadkowie co do różnych podanych przez niego okoliczności zeznali tylko obciążająco.

Wobec niezbitych dowodów jego winy trybunał zasądził go

na karę śmierci przez powieszenie.

Oskarżony wyroku nie przyjął, obrońca zaś jego wniósł zażalenie nieważności.

Rozprawie przewodn. maj. Plabner, oskarżał kapt. dr. Małek, bronił z urzędu w zastępstwie nieobecnego dra Wasserbergera, por. dr. Plechawski.

Od czasu istnienia sądu D. O. G. we Lwowie, jest to pierwszy wydany tu wyrok skazujący na karę śmierci.

—o—

Z sali rozpraw.

Afera cukrowa przed sądem.

Przed trybunałem wzmocnionym sądu okr. kar. odbywa się rozprawa przeciw Józefowi Nussbaumowi podurz. kolej. Stefanowi Kwiatkowskiemu, maszyniście kolej. i Izaakowi Falkowi, spedytorowi, o zamierzoną kradzież wagonu cukru na szkodę skarbu wojskowego.

Z początkiem lipca ub. r. dostawiono do etapowego magazynu żywnościowego na dworcu głównym we Lwowie 43 wag. cukru zdobycznego z Doliny bez dokumentów i rachunków.

Oskarżony Falk vel Mehlsock „przekował“ sowitą zapłatą sierżanta F. Leszczyńskiego i za jego zezwoleniem po porozumieniu się z Kwiatkowskim przewieźli ten wóz na Podzamcze, by go tu zupełnie legalnie przez pośrednika sprzedać jednej większej fabryce wódek.

Na Podzamczu jednak magazynier p. Biesinger zażądał dokumentów wozu, a gdy ich nie otrzymał spowodował zajęcie wozu przez komendę dworca; ostatecznie oskarżeni znaleźli się pod kluczem!

Sierżant Leszczyński został już za swe przewinienie zasądzony sądem polowym

na 8 lat ciężkiego więzienia,

wymienieni zaś obecnie odpowiadają przed sądem. Oskarżeni do winy nie przyznają się i tak: Falk twierdzi, że był przez Leszczyńskiego w błąd wprowadzony i cukier ten nabył w dobrej wierze, zaś Kwiatkowski przewożąc wóz nie wiedział rzekomo, że znajduje się w nim cukier, Nussbaum mówi, że działał tylko w dobrej wierze, bo cukier ten zakupiła poważna firma, przeto on nie przypuszczał tu nadużycia.

Po przesłuchaniu trzech świadków, których zeznania były mało interesujące, rozprawę odroczono do dziś z rana.

Trybunałowi przewodniczy nadradca Fida, oskarża prok. Sywulak, bronią drowie: Grek. Trenner i ze sądu, Kwiatkowskiego, sędzia dr Batycki.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Wszystkim towarzyszom, przyjaciołom i znajomym zmarłego Męża mego, który wzięli udział w pogrzebie, jakoteż tym, którzy pospieszyli z wyrazami współczucia składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Bronisława Rulmanowa z dziećmi

W Stanisławowie, w kwietniu 1920

NOWI PRENUMERATOROWIE otrzymają bezpłatnie początek znakomitej powieści Artura Ćwikowskiego p. t.: „Pod łuną“, którą drukujemy w odcinku „Dziennika Ludowego“.

Łaźnia we Lwowie.

Mówi się u nas tak dużo o potrzebie utrzymania czystości, o zwalczaniu epidemii przez częste kąpiele, tymczasem nasze zakłady kąpielowe, o ile funkcyonują, są właściwie rozsadnikami chorób. Oto skarga otrzymana od jednego z czytelników.

Zajmuję mieszkanie bez żadnego komfortu. W celu utrzymania koniecznej czystości skazany więc jestem na korzystanie z publicznych urządzeń w postaci zakładów kąpielowych.

Takich zakładów mamy tu — o ile się nie mylę — 5, z których aż 4 przypadają na dzielnicę III. A że są pod względem kosztów najtańsze, uczęszcza tam najbiedniejsza, względnie małozasobna ludność miasta bez różnicy wyznania i narodowości.

Wczoraj byłem również gościem w łaźni przy ul. Szpitalnej i musiałem stwierdzić, że tak właścicielka tego zakładu kąpielowego jak niemniej jej podwładne organa, pojęcia nie mają o hygienie. Brud panuje tam powszechnie, na tapczanach ilościowo nieodpowiednich, leżą brudne prześcieradła. Ściany aż czarne od brudu, zejście do łaźni brudne, klozet zepsuty, nieprzystępny.

Świeżych prześcieradeł nie dostaje się, tylko przez gości przed odejściem oddane.

Jeden z gości — funkcyonaryusz publiczny, który wziął na odwagę i położył się na tapczanie, przypłacił tę śmiałość stwierdzeniem wszy na swojem prześcieradle.

Nie dziwię się wcale, że panują tam takie stosunki, gdyż znaczna ilość ludności miasta nie posiada odpowiednich urządzeń hygienicznych w domu i skazana jest na korzystanie z podobnych urządzeń publicznych, a tych niestety jest tak mało że zawsze panuje przepełnienie.

W czasach tak strasznej epidemii nasze władze — gwoli tłumienia jej i niedopuszczenia do jej rozszerzenia się, powinny przecież wpłynąć, ażeby łaźnie publiczne nie były rozsadnikami chorób i więcej dbały o zdrowotność mieszkańców. Same zarządzenia bowiem, bez wywierania odpowiedniego nacisku, zupełnie nie wystarczą.

W kierunku uruchomienia zakładów kąpielowych magistrat też nic nie robi, tak że na te naszą władzę spada ogromna część winy, że epidemie w tak zastraszający szerzą się sposób.

Zwracamy się do miejskiej komisyi sanitarnej, aby w tym kierunku poczyniła kroki, bo zbliża się lato, a Lwów niema rzeki.

—o—

Dodatkowe racye żywności dla robotników w Krakowie.

W „Naprzodzie" krakowskim czytamy:

Ministerstwo aprowizacyi przydzieliło obecnie w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 8 października 1919 r. potrzebne ilości mąki, tłuszczu i cukru na dodatkowe racye dla pracujących w przedsiębiorstwach przemysłowych, przy robotach publicznych, oraz w miejskich zakładach użyteczności publicznej.

W sprawie poboru tych dodatkowych racyi magistrat krakowski zarządza tymczasowo, co następuje:

Dodatkowe racye po 8 kg. mąki, pół kg. tłuszczu i 60 dkg. cukru zostaną wydane pracownikom rzeczonych wyżej zakładów i przedsiębiorstw, którzy zostali zgłoszeni do dodatkowej aprowizacyi robotniczej przez pracodawców stosownie do obwieszczenia magistratu krakowskiego z 23 stycznia b. r. i zakwalifikowani do korzystania z niej przez specyalną komisyę ustanowioną w myśl powołanego wyżej rozporządzenia ministeryalnego, a to:

1) pracującym w prywatnych zakładach przemysłowych, którzy zatrudniają poniżej 50 pracowników, na osobne legitymacye, zaś

2) pracującym w prywatnych zakładach przemysłowych, które zatrudniają ponad 50 pracowników, tudzież pracującym przy robotach publicznych w miejskich zakładach użyteczności publicznej, oraz robotnikom w rządowych i wojskowych zakładach przemysłowych — bezpośrednio przez zarządy względnie kierownictwa odnośnych zakładów i przedsiębiorstw.

A cóż we Lwowie? Czy rozporządzenie rządowe ważne w Krakowie nie sięga swą ważnością do Lwowa?

—o—

Z ruchu gospodarki kolej. we Lwowie

Jeden z krakowskich prokuratorów sądowych zauważył słusznie przed kilku dniami w końcowem przemówieniu, że dzięki uporczywemu tępieniu, bandytyzm w Polsce maleje stale. Ale obok tej straszliwej plagi, którą sześcioletni kataklizm wojenny zakaził ogólno-światową społeczność ludzką, grasują dziesiątki innych epidemij moralnych niszczonych również konsekwentnie z dnia na dzień coraz bardziej. Dość okrzyczaną pewnego rodzaju firmę stanowią kradzieże; nadużycia kolejowe, nazwane tak ostatnio bez względu na fakt, czy dopuszczają się ich zawodowi pracownicy, czy sprawcy z poza grona funkcyonaryuszów kolei.

Otóż wypada bezstronnie nadmienić, iż kradzieże na polskich kolejach państw. faktycznie zmniejszają się. Niezaprzeczona zasługa w tem w energicznej inicyatywie ministra Dra Bartla do bezwzględnego postępowania z winnymi nadużyć pracownikami, wydatnej bezsprzecznie działalności ustanowionego przy ministerstwie kolei departamentu śledczego, podporządkowanych mu t. zw. „komisyi lotnych", utworzonych następnie przy poszczególnych dyrekcyach kolejowych „kontroli doraźnych" i w równej mierze gorącej współpracy Zaw. Zw. Prac. Kol. Rzeczposp. Posk., posiadającego w naprowadzonych powyżej instytucyach „własnych, najdzielniejszych przedstawicieli.

4-go marca b. r. policya uwięziła na dworcu we Lwowie przetokowych J. B. i S. K. za kradzież zwoju sukna z zamkniętego wozu kolej. wagi 104 kg., które po dokonaniu kradzieży, dotyczący sprzedali blatniczce za 1000 kor., licząc po 20 kor. za 1 m. Sprawę wykrył p. Adamcio, członek Zaw. Zw Prac. Kol., zajęty urzędowo w kontroli doraźnej dyrekcyi kolei we Lwowie, mający za sobą słynne wykrycia rzeszowskie, przemyskie i wiele innych. Pisze się o wypadku pozornie nieznacznej wagi przedewszystkiem dlatego, ażeby zaznaczyć publicznie przy sposobności, że przeważająca część zdrowej moralnie opinii kolejarstwa, zrzeszonego w przygniatającej większości w zawodowej organizacyi Z. Z. P. K. dąży faktycznie — między innymi — do radykalnej sanacyi i podniesienia w każdym kierunku polskiego kolejnictwa — tak, jak głosi statut instytucyi.

Cóż — gdyby jeszcze najbliższe czynniki miarodajne zechciały i potrafiły zdobyć się na potrzebną koniecznie energię do ułatwienia ciężkiego zadania nawet bezpośrednio podporządkowanym im organom śledczym? Niestety zupełnie inaczej dzieje się dotychczas! Weźmy dla przykładu tolerowane najspokojniej przez dyrekcyę kolei we Lwowie stosunki w t. zw. „biurze reklamacyjnem" na lwowskim dworcu.

Powyższe biuro sprawuje swoje funkcye w ten sposób, że np. załadowane wozy kolejowe stoją całymi miesiącami na placu we Lwowie, często bez uwiadomienia strony czekającej na towar, lub nie odsyła się wogóle wagonów na miejsce przeznaczenia. Dalej ekspedyuje się wozy, przeznaczone dla Lwowa do wyładowania, jako próżne w rozmaitych kierunkach, na co biuro reklamacyjne nie prowadzi żadnej ewidencyi i nie troszczy się o dalsze losy wozów. Na czele biura stoi st. rew. p. D., a obok niego fungule rew. p. H. specyalnie do przeprowadzania sprzedaży posyłek w drodze publicznego przetargu Co do pana H. spostrzeżono też dostatecznie, że wykręca się stale chorobą, ilekroć próbuje się użyć go do jakiejś innej służby, ponieważ na licytacyach można zawsze zrobić dobry interes. Ale właśnie dlatego przetargi kolejowe wyglądają bardzo marnie, o ile mają przysparzać dochodów skarbowi kolei.

Obydwaj wspomniani funkcyonaryusze sieją więcej czy mniej świadomie, lub może z powodu nieudolności służbowej karygodną zgniliznę moralną w dość i tak dyskredytowane powszechnie stosunki kolejnictwa, wobec czego należy usunąć ich bezzwłocznie z reklamacyjnego biura i przeznaczyć do innych czynności służbowych. Dziwnem doprawdy, iż lwowska dyrekcya kolej. przeczulona na punkcie wrażliwości, jeśli idzie o niewygodne jej przekonania polityczne podwładnych pracowników — nie czuje z drugiej strony cuchnącego pod samym nosem bagna. Pogratulować niełada powonienia.

—o—

Pierwszy socyalista u papieża.

W „Arb. Ztg." czytamy następujące uwagi, poświęcone wizycie, którą złożył kanclerz Austryi, dr. Renner, podczas pobytu swego w Rzymie papieżowi:

Zdaje się, że dr. Renner jest pierwszym ministrem z Wiednia, który przybywa do Rzymu. Było mianowicie zawsze wielką kwestyą etykiety: że papież nie chciał przyjąć na audyencyi nikogo, kto składał wizytę włoskiemu rządowi, a ponieważ w Wiedniu baczono bardzo na dobre stosunki z Watykanem, unikano oficyalnych wizyt do Rzymu, by papieża nie rozgniewać. Nie tylko Habsburg nie odwiedził nigdy króla włoskiego — co niejako oznaczało, że się nie uznaje jego praw do rezydowania w Rzymie i stale skutkiem tego zaostrzało stosunki austryacko-włoskie — ale nawet spotkanie ministrów spraw zagranicznych odbywały się poza Rzymem.

Obecnie kanclerz państwa, który na zaproszenie rządu włoskiego przybył do Rzymu i był na przyjęciu u króla, przyjęty został także na audyencyi u papieża, co świadczy, że Watykan zrywa z przeżytą już fikcyą. Renner jest z pewnością pierwszym socyalnym demokratą, którego papież widział i audyencya zatem nie po zbawiona jest pewnego pikantnego zainteresowania, zresztą była ona tylko zwykłym aktem grzeczności, zwłaszcza, że Austrya ma swego posła przy Watykanie.

Rozmowa kanclerza z papieżem, która trwała półgodziny, prowadzona była w języku włoskim; kanclerz siedział po prawej, poseł służący zarazem za tłumacza, po lewej stronie papieża. Potem wprowadzono szefa sekcyi, Rappaporta i sekretarza legacyi Schmidta. Audyencya miała serdeczny charakter; papież współczując z niedolą Austryi przeznaczył na ręce austryackiego kardynała Pifla milion lirów na cele dobroczynne.

Szef sekcyi Rappaport, którego nazwisko może obudzić u wielu wątpliwości, czy był odpowiednim człowiekiem (jako żyd) dla składania wizyty papieżowi, jest w wiedeńskim urzędzie spraw zagr. właśnie referentem dla spraw wyznaniowych i jak zapewniają, z powodu swych zapatrywań kwalifikował się zupełnie do tej roli.

—o—

POWRÓT JEŃCÓW.

LYON, 14 kwietnia (Pat.) Radio Z Berna donoszą, że w ostatnim czasie były prowadzone ożywione rokowania celem przyspieszenia rozwiązania sprawy powrotu do ojczyzny 200.000 jeńców rosyjskich, znajdujących się w Niemczech i około 300.000 jeńców państw centralnych pozostających na Syberyi, w Rosyi i w Turkestanie. Jeńcy rosyjscy, pochodzący ze Syberyi, będą przewiezieni tymi samymi okrętami japońskimi, które przewiozą jeńców niemieckich z Władywostoku Rząd polski zezwolił na przejazd przez swoje terytorium jeńcom niemieckim znajdującym się w Rosyi i inwalidom rosyjskim znajdującym się w Niemczech.

—o—

Ochrona pracy.

Warunki wśród których żyjemy i pracujemy wymagają bacznej uwagi wszystkich interesowanych w każdym kierunku. Niestety nie zawsze i nie wszędzie poświęcić chcemy lub możemy każdej sprawie tyle czasu i pracy, ile na nią przypaść by powinno. Gorączkowa gonitwa za chlebem codziennym i trudności połączone z uzyskaniem go oddalają nas często od spraw ważnych i poważnych.

Jedną z takich spraw zasługujących na szczególną uwagę pracujących, to **ochrona pracy** i jej uzupełnienie: **ubezpieczenie pracujących.**

Pragnęlibyśmy więc, by nasi czytelnicy, by wszystkie koła interesowane w szczególności ci, którym powierzono pieczę nad tymi sprawami dokładnie byli poinformowani o wszystkiem, co się czyni w tym kierunku a także, co się czynić powinno.

Dlatego też chętnie zawarliśmy układ z komisyą związkową Kas chorych Małopolski i Śląska i w porozumieniu z nią postanowiliśmy co tygodnia w czwartek, a o ile w czwartek byłoby święto, to w piątek odstąpić tej komisyi kolumnę lub dwie, aby tam omawiane były pod osobnym tytułem „Ochrona pracy" wszystkie te sprawy, które dotyczą ochrony i ubezpieczenia pracujących w szczególności teraz, gdy wejść ma w życie **nowa ustawa o ubezpieczeniu pracujących na wypadek choroby**, gdy koniecznem jest ustawowe unormowanie warunków pracy dla pracowników wszystkich kategoryi, gdy rozbudowanie ubezpieczenia a szczególnie **wprowadzenie ubezpieczenia od wypadków i emerytalnego dla wszystkich robotników**, poprawa istniejącego **ubezpieczenia emerytalnego urzędników prywatnych** muszą wejść na porządek obrad kompetentnych czynników, gdy po **średnictwo pracy** uregulowania się domaga — **omawianie tych spraw jest koniecznem i nagłem.**

Ale nadto potrzebują instytucye ubezpieczeniu pracujących służące **organu dla wzajemnego porozumiewania się** dla informowania się o wszystkich sprawach, które dotyczą ubezpieczenia, ubezpieczonych i wzajemnego stosunku zakładów ubezpieczeniowych.

Gdy w dzisiejszych warunkach stworzenie takiego organu jest niemożliwem, **służyć będzie tym zadaniom i „Ochrona pracy"**, pomieszczona w „Dzienniku ludowym" co tygodnia i **na to zwracamy uwagę wszystkich interesowanych**, a w szczególności instytucyom ubezpieczeniu pracujących służącym członkom ich zarządów, organizacyom i stowarzyszeniom jak nie mniej wszystkim pracującym.

Pierwszy raz zamieszczamy „Ochronę pracy" 22 go kwietnia b. r.

Korespondencye w sprawie tej załatwia **Komisya związkowa Kas chorych Małopolski, Lwów, ul. Kopernika 26 II. p.**

—o—

Tegoroczne egzamina w szkołach średnich.

Z Rady Szkolnej krajowej komunikują: Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich (gimnazyach, szkołach realnych i liceach) w terminie letnim 1920 r. rozpoczną się w dniach: 14 maja: Przemyśl I., 17 maja: Brzeżany oddz. utrak., Jasło, Lwów Bazylianki, Przemyśl liceum rusk., 18. maja: Bochnia, Brzeżany, Chyrów, 20. maja: Kraków III., IV., Lwów Mickiewicza, 21 maja: Kamionka, Rawa, Sambor gimn. żeńsk., Stryj oddz. utrak., Tarnopol gimn. rusk., 24 maja: Kołomyja rusk., Przemyśl rusk., 25. maja: Brody, Jasło żeń. Kraków VI., Lwów I, II, III, VIII., Sambor zak. fil., Stryj, zakł. gł. Stryj gimn. żeńsk., 26. maja: Biała, Kołomyja pol., Sambor zakł. gł., Tarnów Urszulanki gimn., 27. maja: Gródek, Jarosław żeńsk., Kraków VII., Tarnów Urszulanki lic., Tarnów II. g. żeńsk., Wieliczka, 28. maja: Kraków I. i gimn. żeńsk. Mickiewicza, Lwów Strzałkowskiej, Strzyżów, 29. maja: Gorlice 31. maja: Jarosław, Kraków Korpus Kadet. Lwów V., Mielec, Myślenice, N. Targ., 1. czerwca: Drohobycz żeńsk., Kraków II V. g. Jaworskiego, Lwów I. (fil.), IV., VII, VIII (fil.), lic. Żychowiczowej, lic. Urszulanek, Stanisławów I, II, III, 4. czerwca: Jaworów, Leżajsk, Lwów Słowackiego, N. Sącz I., Rzeszów I., Tarnobrzeg, Tarnopol II., Tarnów real., 5. czerwca: Lwów Urszulanki gimn., Sanok, 7. czerwca: Brzozów, Jarosław real. Kraków I. i II. real., Krosno, Lwów IV. (fil.) II. real. Łańcut, Nisko, Przemyśl (Zas.) i Rachalskiej, Sokal, Stanisławów Urszulanki, Stryj zakł. fil., Śniatyn, Tarnów I., Tłumacz, Trembowla, Wadowice, 8. czerwca: Drohobycz, Lwów I. real., Rzeszów żeńsk. 9. czerwca: Buczacz, Lwów Kamerlingowej i lic. Nazaretanek, Rzeszów II. 10. czerwca: Chrzanów, Kołomyja żeńsk., Kraków gimn. Urszulanek, Lwów VI Jadwigi i gimn Nazaretanek, N. Sącz II., Stanisławów real., Tarnopol I. 11. czerwca: Czortków, Złoczów, 12. czerwca: Kraków Jadwigi, Lwów gimn., Żychowiczowej, 14. czerwca: Dębica, Tarnów II., Zakopane, Żółkiew, 15. czerwca: Brzesko, Kraków gimn. przy ul. Wolskiej., N. Sącz żeńsk. 16 czerwca: Kraków Kaplińskiej, Tarnopol real., 1. lipca: Żywiec.

—o—

Z wydawnictw.

„GRZEŚ" I „LATOROŚLE".

Sympatyczny, rozchodzący się coraz szerszym kręgiem „Grześ" wyszedł tym razem już w towarzystwie dawno zapowiedzianych „Latorośli". Oba pisma uzupełniają się w ten sposób że „Grześ" ma zaspakajać potrzeby dzieci, zaś „Latorośle starszej młodzieży.

Odkażony z poważniejszych artykułów, nabiera dzięki temu „Grześ" należytej lekkości. Znalazł się w nim więc wesoły wierszyk Stanisława Maykowskiego „Święcone", doskonała bajka o „Królewiczu-Kocie" Emila Petrolda i ciepłe wspomnienie „Wielkanocy dzieci polskich na wygnaniu" Kazimierza Królińskiego, nadto tęga rytmiczne „bajka-przysłowie" f-a „Ponieśli i wilka" i żartobliwa historya obrazkowa „W pułapce", wreszcie lista z nazwiskami hojnych ofiarodawców na „Okręt dzieci polskich".

Wielkim smakiem w podaniu zewnętrznem, miłej i prześlicznej, wysoko pod względem literackim stojącą treścią odznaczają się „Latorośle". Początek niejako ich istnieniu daje w pysznym wierszu pt. „Latorośle" największy dziś poeta nasz Jan Kasprowicz. Wyjątki, jeden z „Kritona" Platona w tłomaczeniu nieskazitelnem Władysława Witwickiego pt. „Ojczyzna", drugi z „Listu pasterskiego" ks. Arcybiskupa Bilczewskiego pt. „Praca" uzupełniają się, oświetlając głębszą wychowawczą myśl redakcyi. „Staropolskie święcone" dr. Witolda Bełzy jest mistrzowską w stylu robotą, niosącą młodzieży cały bukiet ciekawych wiadomości o apetycie i sposobie ucztowania naszych szlacheckich ojców. Łączącego szczęśliwie humor z sentymentem wiersza Stanisława Maykowskiego pt. „Nos pana Kościuszki" nauczy się z pewnością młodzież na pamięć. Dopełnia numeru początek artykułu pisarza-popularyzatora, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Rostafińskiego pt. „Zboże" i znakomity w obserwacyi i wyrazie pisarskim, gwarą zatrącający „Lis-kurodus" Jana Wiktora.

„Grześ" i „Latorośle" przechodzą w najbliższych dniach na własność spółki udziałowej z najpoważniejszymi ludźmi ze wszystkich stronnictw politycznych na czele, przez co zyskują niejako oparcie w całem społeczeństwie. Redakcyę zatrzymuje nadal Stanisław Maykowski, Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, Kopernika 12.

—o—

Komunikaty

KOMITET MAJOWY odbędzie posiedzenie w czwartek o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 8. Wzywa się wybranych towarzyszy, aby bezwarunkowo na to posiedzenie wszyscy punktualnie przybyli. Chodzi o **należyte przygotowanie** uroczystości 1. Maja.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ wraz z zarządami organizacyi zawodowych i klubem radnych gminnych odbędzie się w niedzielę o godz. 10. przedpoł. w sali Rynek 8. Referat o sytuacyi politycznej i taktyce wygłosi tow. Jerzy Sochacki, sekretarz generalny PPS. z Warszawy.

Wzywa się interesowanych towarzyszy partyjnych, aby na to posiedzenie punktualnie i wszyscy przybyli.

WYBORY DO RADY ROBOTN. PPS we Lwowie mają się odbyć do 25. bm. według zorganizowanych zawodów. Wszystkie związki zawodowe mają zwołać w tym celu zgromadzenia, na których dokonany będzie wybór delegatów. O dniu zgromadzenia musi się zawiadomić sekretaryat polityczny.

PREZ. RADY ROB.

ZAWODOWE ZEBRANIE KAFLARZY we Lwowie odbędzie się w piątek 16. kwietnia o godz. 6-tej wieczorem w lokalu własnym.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW OGNISKA Związku polskiego nauczycielstwa szkół powsz. we Lwowie odbędzie się w niedzielę 18. kwietnia br. o godz. 11. rano w szkole męskiej im. Kościuszki ul. Czarneckiego 1. I. p. W zgromadzeniu wezmą udział posłowie pp. Smulikowski i Woźnicki.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE KOMISYI Związków zawodowych i wszystkich zarządów grup odbędzie się w sobotę dnia 17. kwietnia 1920 o godz. 6. wiecz. w sali Rady Rob. Rynek 8 I. p. Na porządku dziennym sprawa Zjazdu w Warszawie.

ZE WZGLĘDU AKCYI CENNIKOWEJ uprasza się prowincyonalnych Kamieniarzy omijać Lwów aż do odwołania.

Związek kamieniarzy grup. miejsc. Lwów.
15—2

METALOWCY TOW. PARTYJNI. **Wybory do Rady robotniczej odbędą się w piątek 16. kwietnia w lokalu związku przy ul. Ormiańskiej 31 o godz. 7. wieczorem.**

BACZNOŚĆ KOLEJARZE!

W piątek dnia 16. bm. o godz. 6. wieczorem punktualnie, w lokalu organizacyi ul. Grodecka 69 odbędzie się zebranie członków rady robotniczej. Celem przeprowadzenia wyborów wzywa się mężów zaufania do przeprowadzenia spisów wszystkich członków PPS. wśród kolejarzy lwowskich. — Po ustaleniu ilości członków nastąpią wybory.

BACZNOŚĆ robotnicy drzewni! W niedzielę dnia 18. kwietnia odbędzie się zgromadzenie o godz. 10-ej przedpołudniem. Na porządku dziennym: 1. Wybory do Rady robotniczej. 2. Przykre położenie robotników stolarskich. Zarząd uprasza o liczne przybycie!

STOWARZYSZENIE STOLARZY „ZGODA", przy ul. Pieszej l. 22 urządza w niedzielę 18. kwietnia rb. wieczornicę taneczną. Początek o godzinie 7. wieczorem.

WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza „Koło zabawowe drukarzy lwowskich" w niedzielę dnia 18. kwietnia. Początek o godz. 7. wieczorem. — Wstęp tylko za zaproszeniami.

ZABAWĘ TANECZNĄ urządzają „Metalowcy" w sobotę 17. kwietnia 120 dla członków i gości wprowadzonych. Początek o godz. 8-mej wieczór.

LEKCYE TAŃCÓW rozpoczną się we wtorek 20. kwietnia 1920 w Związku Metalowców przy ul. Ormiańskiej l. 31 I. p.

Wpisy przyjmuje codziennie sekretarz Związku od 6-ej do 8-mej wieczór, lub konsum Metalowców ul. Grodzickich 8.

—o—

„Kocham" w 30 językach.

Pewien filolog zadał sobie przyjemność zestawienia, jak się w 30 językach wypowiada słowo miłości „kocham". Oto rezultat jego pracy:

Po niemiecku . . . . Ich liebe.
„ angielsku . . . . I love
„ francusku . . . . J'aime.
„ holendersku . . . Ik heb lief.
„ duńsku i norwesku . Jeg elsker.
„ szwedzku . . . . Jag älskar.
„ włosku, hiszpańsku, portugalsku . . Amo
„ grecku . . . . . Agapo
„ rumuńsku . . . . En illoseo.
„ rosyjsku . . . . . Ljublju.
„ ortońsku . . . . Karan
„ polsku . . . . . Kocham.
„ beskijsku . . . . Maitatzender
„ węgiersku . . . . Varok.
„ turecku . . . . . Serejorum.
„ arabsku (Alger) . . Nehabb.
„ arabsku (Egipt) . . Nef al.
„ persku . . . . . Dost darem.
„ ormiańsku . . . . Gesirem.
„ białostońsku . . . Main pjar karta.
w Kambodży . . . Kbatiom sreland.
„ anamijsku . . . . Tor thu'o'ng.
„ chińsku . . . . . Ouo huhuang.
„ japońsku . . . . Walakusi wa suki mas
„ malejsku . . . . Sahaja soka.
„ bengalsku . . . . Ami bhala baschi.
„ tomulsku . . . . Enako pirijam

—o—

„KALENDARZ LUDOWY" na r. 1920 otrzymają bezpłatnie za nadesłaniem należytości na porto wszyscy nasi prenumeratorzy, którzy uiszczą należytość prenumeracyjną za „Dziennik Ludowy" po koniec czerwca, tj. za drugi kwartał 1920 roku.

—o—

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości P. T. członków iż

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 4 maja 1920 r. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Konsumu ul. Kotlarska 1 na które się P. T. członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rachunkowych za r. 1919 do 1. maja 1920.
3) Wybór 6 członków Rady Nadzorczej i 3 zastęp.
4) Wybór 3 dyrektorów i 3 zastępców.
5) Wnioski.

We Lwowie, dnia 14. kwietnia 1920.

RADA NADZORCZA KONSUMU ROBOTNICZEGO „SOLIDARNOŚĆ" WE LWOWIE.

Za sekretarza: Uscher Schapira.
Prezes. Adw. Dr. Stanisław Oster.

WALNE ZGROMADZENIE
Towarzystwa Domów Ludowych

Stow. zarej. z ogran. poręką we Lwowie

odbędzie się w sobotę dnia 17-go kwietnia 1920 r. o godz. 6-tej wieczorem w sali Posiedzeń Miejskiej Kasy chorych we Lwowie przy ul. Brajerowskiej l. 8.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu
2) Sprawozdanie Dyrekcyi.
3) „ Rady Nadzorczej.
4) Wybór Rady Nadzorczej.
5) „ Komisyi rewizyjnej
6) Zatwierdzenie rachunków i udzielenie absolutor.
7) Wnioski.

O ileby Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu o oznaczonej godzinie odbyć się nie mogło, od będzie się następne Walne Zgromadzenie tegoż samego dnia i w tym samym lokalu o godz. 7-mej wieczorem, z takim samym porządkiem dziennym.

DYREKCYA.

Do członków Konsumu konduktorów kolejowych we Lwowie.

W Szanownym piśmie z dnia 15. kwietnia b. r. w Nr. 90. pojawiło się ogłoszenie o Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Członków Konsumu konduktorów kolej. we Lwowie.

Ponieważ ogłoszenie to zostało zwołane samowolnie, bez jakiegokolwiek uwiadomienia i porozumienia się z Radą Nadzorczą i Dyrekcyą Konsumu, przeto upraszamy Szanowną Redakcyę o odwołanie powyż wymienionego ogłoszenia w następnym numerze, gdyż w myśl statutu (§ 32 nadzwyczajne walne zgromadzenie zwołuje Rada Nadzorcza według uznanej przez siebie potrzeby).

Ogłoszenie Walnego Zgromadzenia przez buchaltera Śliwę jest bezprawne i niedopuszczalne za co Rada Nadzorcza pociągnie go do odpowiedzialności.

Również uprasza się Szanowną Redakcyę na przyszłość bez podpisu Rady Nadzorczej z pieczęcią Konsumu nie przyjmować podobnych ogłoszeń.

Lwów dnia .. kwietnia 1920.

Za Zarząd.
A. Bubrich St. Bomba

Za Radę Nadzorczą
Sękowski.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.